

Sygn. akt I ACa 996/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Nowicki
Sędziowie:	SA Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga SA Mariola Głowacka /spr./
Protokolant:	st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 7 stycznia 2015 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. M.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 6 maja 2014 r., sygn. akt I C 50/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/M. Głowacka /-/J. Nowicki /-/M. Mazurkiewicz-Talaga

UZASADNIENIE

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Ustalenia poczynione przez Sąd I Instancji, jako znajdujące uzasadnienie w materiale zgromadzonym w aktach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, a wnioski płynące z tych ustaleń aprobuje. Zarzuty powoda, iż to on jest właścicielem od 2000 roku, czy od 2001 roku, programu komputerowego, którego dotyczy spór, nie zasługują na uwzględnienie z tego względu, iż w porozumieniu, które zostało zawarte 10 stycznia 2004 roku pomiędzy firmą (...) Spółką Akcyjną, którą reprezentował powód jako prezes zarządu tejże spółki, a (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, teraz działająca pod nazwą (...) [? 00:00:55.874] spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, w paragrafie 1 tegoż porozumienia zastrzeżono, że autorzy [? 00:01:02.236]

list (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest właścicielem oprogramowania (...) [? 00:01:07.674] dawniej OK [? 00:01:08.669], do którego posiada pełnię praw własności i praw autorskich. Zdaniem Sądu oczywistym jest, że w sytuacji kiedy drugą stroną reprezentował Z. M. jako prezes zarządu, gdyby prawa te należały do niego, to wówczas nie mogłoby zostać zawarte takie porozumienie, takiej treści. I to przesądza o tym, iż brak jest podstaw do uznania, że po 2004 roku powód był właścicielem tegoż porozumienia. Natomiast jak chodzi o lata 2000-2001, w których to ten program był tworzony, to sam powód przyznał w piśmie skierowanym do biegłego, czego w dalszym toku postępowania nie kwestionował, że w tychże latach, a więc 2000-2003 to oprogramowanie było wyłącznie w fazie projektu. Stąd też ustalenia i wnioski później płynące z tych ustaleń dokonane przez Sąd I Instancji, że w tym okresie był to tylko projekt, pewna idea, a nie program, który mógłby być objęty ochroną prawa autorskiego, znajdują uzasadnienie w tym materiale, który został zaoferowany przez strony. Zarzuty powoda dotyczące opinii sporządzonej przez biegłego sądowego K. [? 00:02:25.510] podniesione zostały po raz pierwszy w apelacji. Pan biegły sądowy M. K. [? 00:02:33.273] sporządził przeciw pisemną opinię, następnie dwukrotnie była ona uzupełniana i biegły sądowy składał zeznania do tejże opinii na rozprawie przed Sądem I Instancji. I takich zarzutów, takiej treści jakie zostały podniesione w apelacji powód do tejże opinii nigdy nie sformułował. A z tej opinii jednoznacznie wynika, iż z kodów źródłowych wynika, że powód nie był właścicielem, nie był autorem tychże, tegoż oprogramowania. Stąd też Sąd Apelacyjny podziela zdanie Sądu I Instancji, że tym materiałem, który został zaoferowany Sądowi, powód nie wykazał, iż by w latach 2000 do 2002 stworzył oprogramowanie, które byłoby objęte przepisami prawa autorskiego i żeby posiadał do niego prawo autorskie albo by na mocy tego porozumienia właścicielem tego oprogramowania stała się strona pozwana. Stąd też apelacja powoda na podstawie artykułu 385 kodeksu postępowania cywilnego została oddalona, a konsekwencją oddalenia apelacji jest orzeczenie o kosztach procesu, którymi obciążono stronę powodową w wysokości minimalnej kosztów zastępstwa procesowego.